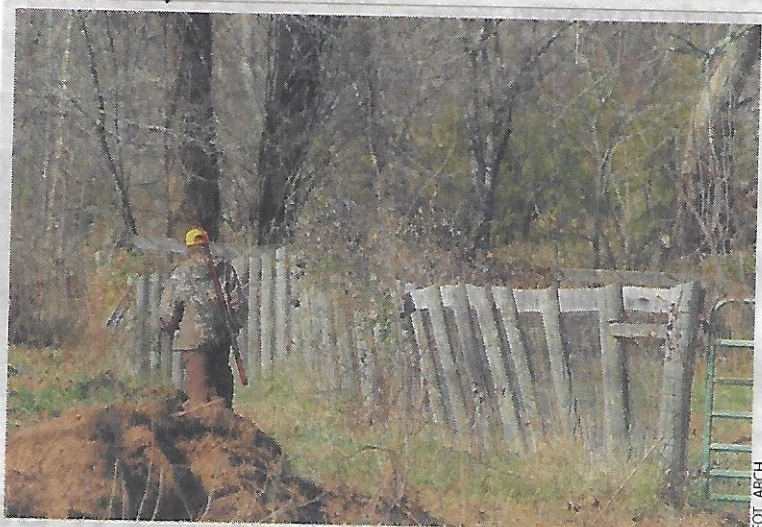


Sołtysi nie chcą szacować szkód łowieckich



FOT. ARCH.

Wedle nowego prawa w komisji powinien zasiadać: sołtys, rolnik i myśliwy

▲ REGION. Zgodnie z przepisami, które obowiązują od 1 kwietnia, wszyscy sołtysi w kraju powinni być członkami komisji szacujących szkody łowieckie. Co więcej, powinni im przewodniczyć i sporządzać protokoły. Przed nowelizacją prawa łowieckiego zajmowali się tym myśliwi. Obecnie szkody mają być szacowane przez komisje złożone z przedstawiciela gminy – sołtysa, rolnika i koła łowieckiego. Problem w tym, że ci pierwsi w zdecydowanej większości nie chcą się tym zajmować.

– U nas to pracownik urzędu jest przedstawicielem gminy w komisji szacującej szkody – przyznaje Bartosz Kobus, zastępca burmistrza Krzywina. – Nawet nie występowaliśmy do sołtysów z taką propozycją, bo gdy tylko temat się pojawił, trzech z nich zagroziło, że jeśli będą musieli jeździć do szacowania szkód łowieckich, złożą rezygnację. Nie mam im tego za złe. Uważam, że to nowe przepisy są złe i stawiają ludzi w trudnej sytuacji.

Samorządów, w których szefowie wsi, choć powinni to nie jeździć szacować szkód łowieckich, jest naprawdę wiele, także w naszym regionie. Zresztą to właśnie wielkopolscy sołtysi najgłośniej protestują przeciwko nowelizacji prawa łowieckiego. Już w kwietniu zarząd Wojewódzkiego Stowarzyszenia Sołtysów Województwa Wielkopolskiego wystosował do samorządów pismo w tej sprawie. Stanowisko Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów pojawiło się w maju. Dlaczego szefowie wsi nie chcą szacować szkód? Ich koronnym argumentem wcale nie są pieniądze, choć za dodatkowe zajęcie nikt im nie płaci. Przede wszystkim jednak nie czują się kompetentni do rozstrzygnięcia takich sporów, a nowa ustawa nie daje im żadnych narzędzi, jak choćby możliwość powoływania biegłych. Nie bierze też pod uwagę faktu, że wielu z nich pracuje zawodowo i nie może po prostu zwolnić się, aby rozstrzygać spory. Poza tym przyznają, że boją się konfliktów społecznych, bo przecież w takich sy-



U nas to pracownik urzędu jest przedstawicielem gminy w komisji szacującej szkody. Nawet nie występowaliśmy do sołtysów z taką propozycją, bo gdy tylko temat się pojawił, trzech z nich zagroziło, że jeśli będą musieli jeździć do szacowania szkód łowieckich, złożą rezygnację

Bartosz Kobus
zastępca burmistrza Krzywina

tylko pięciu zdecydowanie odmówiło uczestnictwa w komisji szacującej szkody. Mieliśmy już kilka zgłoszeń szkód od rolników i za każdym razem na miejsce – oprócz sołtysa – jedzie też pracownik gminy, który zajmuje się protokołowaniem – przyznaje Krzysztof Kurpisz, zastępca burmistrza Bojanowa.

Krzysztof Kurpisz zaznacza, że powód takiego rozwiązania jest prozaiczny. W zaproszeniach na szkolenia w zakresie szacowania i protokołowania szkód łowieckich, które organizują nadleśnictwa, są limity miejsc dla 1-2 osób z gminy, a zatem szkolą tylko urzędników.

– Wobec protestów ze strony sołtysów, ale też innych zastrzeżeń, ustawa prawo łowieckie niebawem ma zostać po raz kolejny znowelizowana. Spodziewamy się, że rządzący zdejną z szefów wsi obowiązek zasiadania w komisjach szacujących szkody, ale pozostawią go na barkach gminy – dodaje Krzysztof Kurpisz.

Rzeczywiście minister środowiska zapowiedział kolejną nowelizację usta-

za dodatkowe zajęcie nikt im nie płaci. Przede wszystkim jednak nie czują się kompetentni do rozstrzygania takich sporów, a nowa ustawa nie daje im żadnych narzędzi, jak choćby możliwość powoływania biegłych. Nie bierze też pod uwagę faktu, że wielu z nich pracuje zawodowo i nie może po prostu zwolnić się, aby rozstrzygać spory. Poza tym przyznają, że boją się konfliktów społecznych, bo przecież w takich sytuacjach nietrudno zostać posądzonym o sprzyjanie czyimś interesom.

- U nas na 17 sołtysów w gminie

- Wobec protestów ze strony sołtysów, ale też innych zastrzeżeń, ustawa prawo łowieckie niebawem ma zostać po raz kolejny znowelizowana. Spodziewamy się, że rządzący zdejną z szefów wsi obowiązek zasiadania w komisjach szacujących szkody, ale pozostawią go na barkach gminy - dodaje Krzysztof Kurpisz.

Rzeczywiście minister środowiska zapowiedział kolejną nowelizację ustawy prawo łowieckiego, lecz wciąż nie wiadomo kiedy i w jakim zakresie miałyby ona nastąpić. **mach**

Panorama Leszczyńska 2018 nr 23 s. 10
16-06/